

# Reforma zdrowia: wyższe składki, wyższe dopłaty

**W**prawdzie od 1 stycznia 2010 roku mamy więcej pieniędzy w portfelu dzięki reformie podatkowej, jednak już od przyszłego roku wzrosną składki na ubezpieczenie od bezrobocia (o 0,2 procent – nowa stawka 3 procent) i na publiczne kasy chorych (o 0,6 procent – nowa stawka 15,5 procent). Pracodawcy będą płacić niecałą połowę składki do kasy chorych (7,3 proc. – dotychczas 7,0 proc.). To stały ich udział, bo stawka zostaje zamrożona. Resztę muszą zapłacić pracownicy (8,2 proc. – dotychczas 7,9 proc.), przy czym ich stawka może w przyszłości rosnąć.

Już w bieżącym roku wiele kas chorych musi pobierać od ubezpieczonych dodatkowe składki (Zusatzbeiträge), maksymalnie 37,50 euro miesięcznie i nie więcej niż 1 procent wynagrodzenia

brutto, czyli np. przy zarobku 1.500 euro miesięcznie kasa chorych może żądać najwyżej 15 euro dopłaty co miesiąc.

Od przyszłego roku nie będzie już górnej granicy tych dodatkowych składek! Każda kasa może ustanawiać ich wysokość indywidualnie, niezależnie od zarobków. Jeśli jednak będzie to więcej niż 2 procent zarobku, wówczas będzie można ubiegać się o państwową dopłatę, której naliczanie jest wyjątkowo skomplikowane. Państwo wyliczy bowiem najpierw średnią stawkę dodatkowych składek – zarazem maksymalną wysokość dopłaty. Czyli ci, których kasa chorych będzie żądała najwyższych składek dodatkowych (np. 100 euro), mogą liczyć przykładowo tylko na 10 euro państwowej dopłaty, jeśli inne kasy były o wiele bardziej gospodarne i tyle wy-

nosi średnia dopłata w skali kraju.

Deficyt publicznych kas chorych wynosi obecnie około 3 procent, czyli około 5 miliardów euro, co daje średnio 8 euro miesięcznie (około 100 euro rocznie) dodatkowych składek. Jeśli deficyt będzie rokrocznie rósł o kolejne 5 miliardów euro, to w roku 2014 dodatkowe składki wzrosną już na 16 euro miesięcznie, a w 2020 roku na 64 euro miesięcznie, czyli 770 euro rocznie; w 2030 roku byłoby to już odpowiednio 144 euro miesięcznie (1.730 euro rocznie).

Rząd federalny musi zatem pilnie zreformować system kas chorych; już teraz nie wiadomo, skąd mają pochodzić pieniądze na dopłaty od 2011 roku, a problem z roku na rok się coraz bardziej zaostrza. (and)

## w skrócie

### Zwolnienie za prywatne mailowanie w pracy

Nadmierne zajmowanie się w czasie pracy prywatną korespondencją elektroniczną (wysyłanie i czytanie osobistych maili) może być przyczyną natychmiastowego zwolnienia, bez uprzedniego upomnienia pracownika.

Krajowy Sąd Pracy w Hanowerze potwierdził wyrzucenie z pracy urzędnika (sygn. akt BGH, 12 SA 875/09), który przez siedem tygodni zajmował się po kilka godzin dziennie czytaniem i pisanem prywatnych mailów. Zwolniony zastępca kierownika jednego z wydziałów urzędu szukał przez internet partnerki, a odpowiedzi na maile – według sędziów – potrafiły mu zająć nawet cały dzień pracy.

### BGH umacnia prawa konsumentów

Federalny Sąd Najwyższy (Bundesgerichtshof) umocnił prawa klientów sklepów wysyłkowych. Jeśli klient zdecyduje się skorzystać z prawa do zwrotu towaru, wówczas sprzedawca musi zwrócić nie tylko cenę towaru, ale również koszty wysyłki. (syg. akt BGH, VIII ZR 268/07). (and)

# IGNIS woła o pomoc



Czy zasłużona placówka podzieli los wielu innych?

**E**uropejskie Centrum Kultury Ignis nieprzerwanie od ponad 26 lat służy idei wielokulturowej integracji mieszkańców Köln i całej Nadrenii-Północnej Westfalii. W tej położonej w pobliżu Renu, obrosniętej bluszczem willi, każdego miesiąca odbywa się prawie 20 imprez: od tradycyjnych niedzielnych spotkań z jazzem, przez projekcje filmów, wystawy, spotkania filozofów, cudzoziemskich kobiet, młodych 50-latków, a nawet homoseksualistów z Europy Wschodniej, aż do wieczorów muzyczno-literackich czy degustacji potraw wschodnioeuropejskiej kuchni.

W Ignis koncertowali najznakomitsi muzycy ze wschodniej Europy z Czesławem Niemenem czy Żaną Biczewską na czele. Regularnie również przyjmuje tutaj prawnik, który bezpłatnie pomaga starym i nowym imigrantom poruszać się w gąszczu niemieckich przepisów.

Kameralne i gustownie urządzone wnętrza, gęsto ustawione stoliki, świece, kwiaty, ogród... – wszystko to sprzyja wzajemnemu poznawaniu się i integracji przybywających na imprezy gości. Przychodzą tutaj Polacy, Bułgarzy, Rosjanie, Węgrzy, Rumuni, Litwini, Łotysze, Estończycy,

Ukraińcy, Białorusini, Czesi, Słowacy, Romowie, obywatele byłej Jugosławii oraz oczywiście liczni Niemcy. Na wspólnych dyskusjach o religii spotykają się chrześcijanie, żydzi i muzułmanie.

Ignis powołała do życia w 1984 roku Liliana Andrzejewska, emigrantka z 1968 roku. Urodzona w Kirgizji,

dzieciństwo spędziła w Polsce, maturę zdała w Grecji, studiowała zaś w Paryżu. Wielokulturowość ma więc we krwi.

### Pierwszy adres

W latach 80. schronienie w Niemczech znalazło wielu działaczy opozycyjnych z krajów bloku komuni-

stycznego. Przyjeżdżało także coraz więcej przesiedleńców oraz tych, którzy po prostu szukali lepszego bytu i warunków do realizacji marzeń np. o zagranicznych podróżach. Wielu z nich nie potrafiło się jednak w Niemczech odnaleźć.

Dalej na stronie 7.



4 lipca kilkadziesiąt osób zebrało się w „Ignis”. Nie chcą przyglądać się agonii placówki. Powołali obywatelską inicjatywę „Ratujcie Ignis” (Rettet Ignis).

